

Cegielski, Tadeusz

Słowacja potęgą masońską!

Ars Regia 10/17, 292-294

2007 - 2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SŁOWACJA POTĘGĄ MASOŃSKĄ!

Polskiemu i światowemu wolnomularstwu przybył potężny sojusznik. I to z najmniej oczekiwanej strony – Słowacji, naszej południowej sąsiadki. Okazuje się, że ten niewielki katolicki kraj opanowany został przez masonerię! Skutki tego, przynajmniej, zdumiewającego stanu rzeczy, są już dziś, a i zapewne pozostaną w przyszłości, spektakularne. Sensacyjną informację podajemy w ślad za dwoma wybitnymi ekspertami–masonologami: ekspertem zagranicznym oraz ekspertem krajowego autoramentu. Pierwszy to dr Peter Bielik: „jeden z największych słowackich, katolickich specjalistów w kwestiach związanych z masonerią”^{*}; drugi zaś dr Stanisław Krajski, którego tu rekomendować nie musimy. Najmłodszą jednak generację naszych Czytelników, której nieobca jest postać Harry Pottera, informujemy, że dr Krajski jest autorem spektakularnego odkrycia – ustalił on już kilka lat temu i ogłosił na łamach „Naszego Dziennika”, że polska masoneria „zamilkła”, a jej „organ” czyli czasopismo „Ars Regia” zszedł do podziemia. Rzecz jasna, pozornie tylko, ponieważ faktycznie rodzimi masoni „wcielili się” w Harry Pottera. Gazeta „Nasz Dziennik” i teraz przychodzi w sukurs wszystkim złaknionym obiektywnej, profesjonalnej wiedzy na temat wolnomularstwa. W nr 249 z października 2007 roku publikuje obszerny wywiad dra Krajskiego z drem Bieliakiem. W odredakcyjnym przypisie czytamy, że Peter Bielik „z wykształcenia geograf”, gość *Rozmów niedokończonych* w TV Trwam i w Radiu Maryja, jest autorem opublikowanej niedawno w Polsce książki *Przeciwko Kościołowi: fałszerze prawdy – lewica – masoni*. Przed wprowadzeniem w szczególności słowackich wydarzeń, Bielik na prośbę Krajskiego, aby „krótko i celnie scharakteryzował masonerię”, wyjaśnia, co następuje:

Masoneria to autostrada do piekła. Ze względu na swoje dwie główne doktryny liberalizmu i okultyzmu, godzi ona wprost w najważniejsze przykazanie: kochać Boga ponad wszystko. [...] Masoneria prowadzi ludzi do złamania wszystkich przykazań Dekalogu. Bezpośrednio prowadzi do stłumienia religijności w życiu, na przykład likwidując szkoły kościelne, skłaniając do pracy w niedzielę (na przykład poprzez otwieranie w tym dniu sklepów), zmierza do legalizacji aborcji, eutanazji, rozwodów, homoseksualizmu, pochwała pozamążęskie życie seksualne, antykoncepcję, propaguje szkodliwe z moralnego, ale również zdrowotnego punktu widzenia, obyczaje. Domaga się likwidacji majątku kościelnego. A to jest

przecież rabunek. Swoje cele realizuje często poprzez przemoc i za nic ma ludzkie życie i własność prywatną.

Przyznajmy, krytycznie, że charakterystyka nieco przydługa, ale dr Bielik nie jest pierwszym, który ma trudności ze zdefiniowaniem przedmiotu swoich naukowych dociekań... Przejdźmy już do kwestii zasadniczej. Po opisanu zagrożeń, jakie dla Słowacji i Polski stwarza wolnomularstwo, które to „chce zniszczyć państwo narodowe” i „wytworzyć jedno państwo światowe, dla którego europejskie federalne państwo jest tylko formą przejściową”, dr Bielik opisuje działania masonerii na Słowacji:

Masoneria ma na Słowacji wielkie wpływy. Większość ludzi działa tu według masonskich zasad, a nie według chrześcijańskich wartości. Główne massmedia są antychrześcijańskie i promasonskie.

W rezultacie panoszenia się masonerii –

[...] sytuacja Kościoła katolickiego na Słowacji nie jest najlepsza. Większość dzieci uczęszcza w szkole na lekcje religii, ale rodzice najczęściej nie mogą im służyć jako wzór żywej wiary. Podczas reżimu komunistycznego

– który jak domyślamy się, był agenturą światowej masonerii –

zniszczono wiele kościołów. Najgorszy nie jest jednak brak kościołów, ale brak katolickich mediów. Działa katolickie radio Lumen [Światło], którego słucha ok. 200 tys. ludzi, co stanowi ok. 5% społeczeństwa. Zaczyna nadawać katolicka telewizja, ale brakuje katolickiej prasy. Jest tylko jeden tygodnik o nakładzie 80 tys. egzemplarzy [...] w liberalnych mediach wciąż wzrasta liczba programów antykatolickich.

Oszczędźmy naszym Czytelnikom dalszego wyliczania tych okropności. Tym bardziej, że dr Bielik „pociesza”, że problemy Słowacji nie są czymś wyjątkowym. Masoneria, której „sprzyjali ostatni przywódca komunistyczny Gorbaczow i niektórzy liberalni doradcy prezydenta Jelcyna”, zadomowiła się także w Rosji. Z tego też powodu „w Rosji zapanował chaos, a większość społeczeństwa zbiedniała”. Ten fatalny układ należy chyba jednak do przeszłości; domyślamy się z wypowiedzi dra Bielika, że obecny prezydent Rosji zrobił z masonami porządek. Tym gorzej dla Polski, w której „tak jak w całej Europie [...] masoneria ma wielkie znaczenie”. Na przykład – dowodzi słowacki masonolog –

[...] miała wpływ na dokonanie rozbiorów Polski pod koniec XVIII wieku, na charakter i przebieg powstań 1794, 1830 i 1863 roku. W tej częś-

ci Polski, która była pod zaborem niemieckim, zabiegała o germanizację i protestantyzację Polaków.

Niestety – i tu znów słowa koniecznej krytyki pod adresem dra Krajskiego – nie wykazuje się on należyłą dociekliwością i z powodu źle pojętej kurtuazji nie dociska swego rozmówcy. Pozostajemy więc w niepewności, czy słowacki rozmówca jest wystarczająco poinformowany o złowrogich, zakulisowych działaniach Tadeusza Kościuszki, których celem było doprowadzić do upadku powstania 1794 roku, niesłusznie nazywanego „kościuszkowskim”? Wszak – rzecz to z trudem tylko skrywana przed Polakami – Kościuszko był masonem! W dodatku masonem amerykańskim, a więc szczególnie niebezpiecznym wrogiem ludzkości. To samo oficerowie, którzy stali na czele powstania listopadowego (choć ci w czasach Napoleona należeli tylko do masonerii francuskiej), nie wspominając o rządzie „czerwonych” z 1863 roku, który musiał mieć coś wspólnego z rosyjskimi bolszewikami...

Zapytany o opinię na temat odrodzonego niedawno w Polsce zakonu B'nai B'rith, dr Bielik powiedział:

[...] z tego, co wiem, formalnie nie jest masonerią, ale z masonerią łączy go sposób wyboru członków, rytuał, hierarchiczny porządek, a zwłaszcza duch. Mówi się, że ta organizacja odgrywa decydującą rolę w masonerii.

Słowacki ekspert nie ukrywa więc, że pod płaszczykiem łóż wolnomularskich ukrywać się może organizacja jeszcze bardziej groźna niż sama masoneria!

Relacjonowaną tu rozmowę kończy Krajski retorycznym zapytaniem, „czy my, katolicy różnych krajów, nie powinniśmy zjednoczyć się w obronie przed masońskimi zakusami, przed demoralizacją i dechrystianizacją?”. Odpowiedź, jaką otrzymuje jest, oczywiście, pozytywna. Drzyjcie wszyscy mąciocie i gorszyciele spod znaku cyrkla i węgelnicy!

T. C.

* Cytaty pochodzą z: *Masoneria jest wielkim zagrożeniem dla Kościoła* (Z dr Peterem Bielikiem, jednym z największych, słowackich specjalistów w kwestiach związanych z masonerią, rozmawia Stanisław Krajski), „Nasz Dziennik”, nr 249, 24 X 2007.